

KURYER LITEWSKI.

w Wilnie we Środę dnia 31 Grudnia v. s. 1830 Roku.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Sankt-Petersburg dnia 22 grudnia.

JEGO CESARSKA MOŚĆ oświadcza swoje szczególne zadowolenie dowódcy 2giej gwardyjskiej pieszey brygady, Jenerał-Maiorowi *Berchmanowi* 2mu, za dokładne wypełnienie danego mu osobiście przez JEGO CESARSKĄ MOŚĆ polecenia.

— Na mocy N a y w y ż s z e g o rozkazu wydanego pod dniem 17 grudnia, uwalnia się ze służby w artylleryi, dowódca 3ciej artylleryjskiej dywizyi, Jenerał-Maior *Czeremisinów*, dla ran, z mundurem i całkowitą pensją, naznaczoną na mocy N a y w y ż s z e y ustawy z dnia 6 grudnia 1827 roku. (R I.)

— O wydawaniu gazet, pod tytułem *Gubernialnych wiadomości*. Wychodzić one będą naprzód dla próby w 6 tylko guberniach: Astrachańskiej, Kazańskiej, Kiiowskiej, Niżegorodzkiej, Słobodzko-Ukraińskiej i Jarosławskiej. Nadzor nad redakcją mieć będzie miejscowy Cywilny Gubernator; zarządzać zaś nią będzie jeden z Członków Rządu gubernialnego. Wiadomości te zawierać będą: 1. *Postanowienia i rozkazy* to jest: a) N a y w y ż s z e Manifesta, ukazy i t. p. b) Ukazy Rządu, Senatu; c) rozkazy Ministrów; d) naczelników gubernii, Rządów Gubernialnych i Izb skarbowych. Wiadomości o mianowaniu urzędników, o wyborach szlacheckich; poddaniach pod sąd, wzięciu majątków pod opiekę skarbową, o wybieraniu podatków i t. p. 2. *Ogłoszenia rządowe*: a) zaprzeczenia na majątki i uwolnienia od nich; wezwanie wierzycieli i dłużników; c) o przelazach z publicznego targu, d) o poszukiwaniu zaginionych i t. p. 3. *Wiadomości* dotyczące się handlu, przemysłu, gospodarstwa, i inne ciekawsze z gubernii, w który pismo wychodzi. 4. *nakoniec, różnego rodzaju Ogłoszenia prywatne*. Wiadomości Rządowe przyjmowane będą w redakcyi bezpłatnie; prywatne za opłatą 2—3 kopieyki od litery; pierwsze powtarzają się 3-krotnie, ostatnie tyle razy, ile podający zażąda. Cena roczna *Wiadomości Gubernialnych* r. ass. 10. Prenumerata przyjmuje się w redakcyach, i po wszystkich urzędach pocztowych. (T. P.)

Wiadomość o Warszawskim buncie i o poprzednich jego przyczynach *)

Do wiadomości Rządu doszły następujące, godne wiary, szczegóły, o zaszłym w Warszawie buncie i o jego przyczynach.

Ukrócenie swawoli, zaprowadzenie karności w woysku, a porządku w rządzie, wydały się nieprzyjaciółom powszechnego pokoju naruszeniem praw N a y ł a s k a w i e j Królestwu Polskiemu nadanych, których wykonanie poruczone było urzędnikom wybranym z pomiędzy samychże Polaków, na których podziśdzić nie zaniecono przed Tron prawnego zaskarżenia. Bez względu na dobry byt kraju, ustalony pod tym oycowskim rządem, zapalona nierozmyslna młodzież dała się uwieść fałszywym rozumowaniom przewrotnych egoistów, szukających własney korzyści w wywróceniu prawnego porządku, a idąc za natchnieniem swych namiętności, utworzyła jeszcze w 1828 r. tajemne towarzystwo, pomimo ogłoszonych zakazów. Podporucznik wojsk Polskich, *Piotr Wysocki*, był jedynym z pierwszych założycieli tego tajemnego towarzystwa. Zebrawszy w swoim mieszkaniu kilku

młodych ludzi ze szkoły podchorążych; mianowicie *K. Paszkiewicza*, *J. Dobrowolskiego*, *K. Karśnickiego*, *Alex. Łaskiego*, *Józefa Gurowskiego*, Wysocki zapalił niedoświadczone umysły błędnymi rozumowaniami o politycznym stanie Europy, rozżarzył w sercach niepodobne do wykonania zamiary i nadzieie, i obudził namiętność ku zgubnym zaburzeniom. Działo się to 3 (15) grudnia 1828. Nazajutrz Wysocki podniecił innych podchorążych, znanych już z buntowniczego ducha i złego sposobu myślenia, iakoto: *Kamilla Mochnackiego*, *Stanisława Ponińskiego* i *Seweryna Ciechowskiego*. Ta garstka nierozsądnej młodziei, niemająca najmniejszego wyobrażenia o stanie własnego kraju, iego potrzebach i korzyściach, tłumacząc opacznie wszystkie wypadki w Europie, założyła stowarzyszenie, które przywiodło dziś Polskę na krąg przepaści, i wydało stolicę i prowincye na wszystkie okropności bezrządu, i nierozłącznych z nim nieszczęść!

Tą nierozsądna młodziei, skojarzona duchem gwałtów i swawoli, zarażona szkodliwymi zasadami rewolucyi, poczęła rozsiewać zgubną naukę swoją, i, co dziwna, znalazła podobnie myślących między ludźmi, którzy z godności i lat swoich powinni byli wzgardzić poduszczeniami tych nikczemnych nieprzyjaciół porządku, i dla dobra powszechnego oddać ich w ręce sprawiedliwości. Wysocki namówił kapitana półku grenadyerów polskiej gwardyi *Paszkiewicza*, do wstąpienia w tajemne towarzystwo, i znalazł w batalionie saperów lekkomyślnych niedoświadczonych i nieświadomych oficerów, w których potrafił wpoić wiarodolne prawidło swoje i wyciągnąć w haniebne zamysły. Dwaj oficerowie tego batalionu *Podporucznik Woyciech Przedpełski* i *Felix Nowosielski* przyięli na siebie obowiązki zrowadzenia oficerów i szeregowych tego batalionu z drogi, którą wskazywał honor, a utwierdzała przysięga.

Członkowie tajemnego towarzystwa, gdy się nawzajem podniecali na schadzkach, postanowili przyspieszyć powstanie, szerząc krzywoprzysięskie zamiary swoje między obywatelami, z którymi wchodzili w umowy, imieniem całego woyska. Również przewrotni i nierozmyslni obywatele odpowiadali zagorzałej młodziei w imieniu całego narodu. Brat podchorążego *Gurowskiego*, *Adam Gurowski*, upewnił Wysockiego, że cały naród podziela iego sposób myślenia, a Poseł na Sejm *Zwierkowski*, utwierdził go w tém mylném mniemaniu. Tym sposobem uwodząc jeden drugiego, cieszyli się świetnemi, chociaż dziwacznyemi nadziejami, i przyciągali lekkowiernych, rozpustnych, nierozsądnych i niespokojnych ludzi w woysku i między obywatelstwem. Trudno wyobrazić, iakim sposobem kilku obywateli, zebranych u *Gustawa Matachowskiego*, dało się uwieść, i zawierzyło podporucznikowi *Wysockiemu* i podchorążemu *Nowosielskiemu*, którzy stawili się na umówioną schadzkę, zamiast obiecanego mnóstwa oficerów. Na tém jednakże zebraniu nie postanowiono i tylko objawiono życzenie rozszerzania tajemnego towarzystwa.

Gorsząc się, że ostatki rozsądku wstrzymywały obywateli od wszelkich przeciw prawey władzy działań, znalazł kapitan *Paszkiewicz* jednego z obywateli, którego samowolnie przydział nazwiskiem tłumacza powszechnych myśli; przyprowadził go do podporucznika Wysockiego, i poczęli we trzech radzić o przyszłych losach Europy, Rossyi, i połączoney z nią Polski! Po długich spo-

*) Wiadomość ta umieszczona jest we wszystkich gazetach petersburskich, a przenosimy do naszey z Tygodnika Petersburskiego. N. 51. (R)

rach postanowili nie rozpoczynać aż do Seymu, którego czekali w kwietniu 1829 r. Podporucznik *Wysocki* niełatwo zgodził się na to postanowienie dwóch swoich towarzyszy, pafając żądzą wywrócenia istnącego w całej Europie porządku rzeczy. Twierdzić można na pewno, iż wielu z obywateli śmiało się w duszy z nierozsądnych zamysłów szalonego podporucznika, i jedynie z występnego pobbłazania niedoniosło o tém rządowi.

W liczbie imion obywateli które się zamieściły do imion tych nikczemnych założycieli tajemnego towarzystwa w szkole podchorążych, z żalem daie się widzieć nazwisko jednego tylko powszechnie poważanego człowieka. Ale i ten ośmdziesięcioletni starzec, znany *Niemcewicz*, nawykły do łudzenia siebie uroieniami, lubo wystuchaf wylania zbrodniczych uczuć, nie radził iednak przedsiębrać żadnych środków dla sprzeciwienia się prawey władzy. Zapalona młodość przyięła niezastużoną przez się grzeczność starca za zgodzenie się na iey chęci, i poczęta rozgłaszać o iego uczestnictwie. Nie można iednakże nienaganić zbytniego pobbłazania starca ku tym szaleńcom, i trudno wierzyć, ażeby człowiek światły i wytrawiony mógł pochwalić zamiary, których celem była zdrada, złamanie przysięgi, nieposłuszeństwo, a skutkami przelew krwi, rabunek, i rozruchy po całym kraju.

Znaleźli się wprawdzie w liczbie obywateli i wojskowych ludzie, którzy ochotnie dawali ucha członkom tajnego towarzystwa, i dzielali sposób ich myślenia; ale nader mało było takich, co się zgadzali na przyprowadzenie do skutku ich okropnych zamiarów.

Wieść o Koronacyi CESARZA JMCI na Królestwo, która powinna była napełnić radością serca Polaków, obudziła w spiskowych występna ku zdradzie gorliwość. Powiązany z niemi porucznik *Urbański*, stał się nayszapaleńszym stronnikiem wiarołomstwa, i najmocniej przyczynił się do rozszerzenia spisku. Mnóstwo obywateli zjechało się do Warszawy, być świadkami świętego obrzędu Koronacyi, i cieszyć się widokiem wspaniałomyślnego MONARCHY, wypełniającego słuhy Swojego Poprzednika. Spiskowi przeciwnie korzystali z tego czasu i napływu ludności, dla rozsiewania przewrotnych swoich zasad, i pociągania do zdrady. Przybierając zawsze postać umocowanych od woyska i przemawiając w iego imieniu, uczęszczali do wielu seymowych deputowanych i innych znakomitych obywateli, i starali się przeciągnąć ich na swoją stronę strachem, pochlebstwem lub przekonaniem. Obywatele i Deputowani, chcąc się wybawić od ich natarczywości, może też obawiając się zemsty woyska, które spiskowi wystawiali im w inném świetle, odpowiadali iedynie: iż nie czas jeszcze. Dwa tylko Deputowani *Trzeciński* i *Zwierkowski* weszli do spisku i radzili wesprzeć na przyszłym Seymie orężem nierozsądne żądania, i nieprawne czynności. Ale tryumfy Rosyi w ostatniej Turckiey wojnie, ustraszły zuchwałych i wstrzymały spełnienie ich zamysłów.

Rewolucya francuzka, zdarzona w lipcu 1830, ożywiła występne nadzieie, dodała śmiałości ich postępkom i przyłączyła do nich zgraię niespokojnych zuchwałych ludzi, i kilku lekkomyślnych miłośników marzeń. Natężyli oni usiłowania, by obłąkać z drogi prawey, co nawiększą liczbę wojskowych. Woysko stało wtenczas obozem pod Warszawą, a stąd spisko mieli większą łatwość widywania się z oficerami, wyhadywania ich sposobu myślenia i wpaiania w nich swych zasad. Ale zawiodła ich nadzieia, i niezdolali założyć w woysku tajemnego towarzystwa, chociaż przeciągnęli na swoją stronę wielu młodych, lekkomyślnych oficerów, uczniów Warszawskiego Uniwersytetu, i małą liczbę mieszkańców, powiększey części prawników, między którymi niema ani jednego znanego imienia. Nazwiska tych nowych członków tajemnego towarzystwa są: *Józef Bolesław Ostrowski*, *Maurycy Mochnacki*, *Xawery Bronikowski*, *Ludwik Nabelak*, *Żukowski*, *M. Dębiński*, *S. Goszczyński*, *Anastazy Dunin*, obywatel gubernii

Wołyńskiej, *W. Karmański* i *Franciszek Grzymała*. Spiskowi podzielili między siebie woysko i miasto; każdy poczęł działać w swym obrębie, wyszukując ludzi skłonnych do zapomnienia swej powinności i gotowych na wszelkie bezprawia, dla dogodzenia swym namiętnościom i uroieniom.

W połowie i ku końcowi września b. r. rozeszły się w Warszawie wieści o grożącym powstaniu. Spiskowi podrzucali hultownioże odezwy, pogrozki i bezimienne listy. Rząd zwrócił uwagę na te swawole, wziął pod straż niektórych samychże spiskowych; lecz nie przesładował podeyrzanych, łagodnemi środkami żądając fałsz skargom burzycieli na ucisk. Ale uczucie honoru wygasło już było w zapamiętałych sercach; byli oni nieczułyimi na dobrodzieystwa. Obawa, aby ich nie odkryto, nadzieia wywyższenia się z nicości, wzbogacenia się łupieństwem, żądza zemsty, i inne podłe uczucia i pochopy kazały spiskowym przyspieszyć zamierzone powstanie; lecz niemając naczelnika, znanego w narodzie z rozumu, sprac dla powszechnego dobra, lub z zasług, nie spodziewali się wielu za sobą pociągnąć. W tym niedostatku uciekli się do *Joachima Lelewela* *) byłego Profesora Historii w Wileńskim Uniwersytecie, później Posła na Sejm Warszawski, znanego z dzieł swoich i badań historycznych. Ten ieden tylko człowiek pomiędzy spiskowymi znanym był światu przed spełnieniem haniebnego zamysłu. Imieniem *Lelewela* wciągnięto do zbrodni niedoświadczoną młodzież, uczącą się w Warszawskim Uniwersytecie. *Wysocki* z *Bronikowskim* i kilku innemi spółnikami stanęli przed *Lelewel*em w publiczney bibliotece i szumną mową, pełną pochlebstw i przechwałek, potrafili skłonić do uczestnictwa, czekała przywykłego do nieszczęsnych marzeń. *Lelewel* stał się duszą spisku, i dniem powstania naznaczył 16 (28) listopada.

Spiskowi przywłaszczyli sobie nazwisko reprezentantów woyska i narodu; i po niejakich naradach postanowili na zebraniu swoim rozpocząć bunt 17 (29) listopada, podług następnego planu: 1) zawładnąć osobą J. C. W. CESARZEWICZA; 2) zmusić Rosyyską iadzę do złożenia broni; 3) opanować arsenał i rozdać broń popółstwu; 4) rozbroić półki Rosyyskiey CESARSKIEY Gwardyi Litewskiej i Wołyńskiej. Celem wszystkich występnych czynów było wywrócenie dobroczynnego Rządu, nadanego Polsce przez CESARZA ALEXANDRA, a potwierdzonego przez CESARZA NIKOLAJA, i zaprowadzenie innego, osnowanego na uroieniach, w którymby sami spiskowi zając mogli naysznakomitsze miejsca!

Wypełnienie tego zbrodniczego celu zgadzało się zupełnie z nikczemnym zamiarem i przewrotnemi usposobieniami złe myślących. To, co się miało skończyć na zabójstwach i łupieństwie, zaczęło się od pożaru. Dnia 17 (29) listopada o 6 wieczorem, dane było hasło powstania, podpaleniem browaru na Szulcu, w bliskości koszar Rosyyskiej jady. W tym samym czasie oddziały Polskich woysk, namówione do zdrady przez spiskowych, wyciągnęły z koszar na miejsce umówione, a banda nayodważniejszych złoczyńców napadła na Belweder, gdzie się podówczas znajdował J. C. W. CESARZEWICZ. Imiona tych zdrajców, którzy się targnęli na osobę Brata swojego MONARCHY i Dobroczyńcy, powinny być podane do wiadomości dla okrycia ich powszechną ohydą. Dowodzili uzbrokieniami studentami, podchorążemi i różnemi cywilnemi osobami dwa podchorążowie: *Trzaskowski* i *Kobyłański*, a kupę zbroyną składali *Ludwik Nabelak*, *Seweryn Goszczyński*, *Karol Paszkiewicz*, *Stanisław Ponicki*, *Zelen Niemojewski*, *Ludwik Orpiszewski*, bracia *Roch* i *Nikodem Ru-*

*) Dla przecięcia szkodliwego wpływu, który mieć zaczęła, działająca przeciw Uniwersyteckiej zwierzchności partya, *Joachim Lelewel*, w liczbie innych Profesorów Wileńskiego Uniwersytetu został addalony od obowiązku, i rozkazano mu było opuścić Wilno.

pniewscy, Walenty Nasiorowski, Edward Trzciniński, Ludwik Jankowski, Leonard Retel, Antoni Kosiński, Alexander Świętosławski, Walenty Krosniewski i Rotterdam.

W tym samym czasie, kiedy złoczyńcy napadli na Belweder, Wysocki, w towarzystwie Porucznika Szlegla, który dostarczył podchorążym ostrych nabojęw, z dymisyonowanym Porucznikiem Józefem Dobrowolskim, wpadli do szkoły Podchorążych. Wtedy właśnie wszyscy Podchorążowie byli zebrani w sali, gdzie dawana była lekcyja taktyki. Wściekły Wysocki krzyknął na młodzież, ażeby pośpieszyła na pomoc rodakom, których Rosyianie wyrzynają. Drugi spiskowy krzyczał za bramą: do broni! i niedoświadczeni młodzieńcy, już to uniesieni żalem, już zagrzani mowami Wysockiego, wzięli się do broni i pobiegli za nim.

Wszystkich Podchorążych było przeszło 160. Ci rzucili się naprzód na półk gwardyi Ułanów Jego CESARZEWICZOWSKIEJ Mości i wpadli do koszar leżących tuż przy szkole, gdzie wznieśli trwogę, lecz wkrótce zmuszeni byli do ucieczki. Uniknawszy porażki na drodze od półku Podolskiego Kirasierów Gwardyi w Radziwiłłowskich koszarach, kupa Podchorążych potrafiła wtargnąć do miasta, gdzie już spiskowi podburzyli pospólstwo. Na czele powstania ludu był Xawery Bronikowski, a pod jego dowództwem Anastazy Dunin, Włodzimierz Karmański, Ludwik Żukowski, Maurycy Mochnacki, Michał Dębiński, Józef Kozłowski, i inni — Większa część 4tego półku piechoty wnet wzgardziła obowiązkiem honoru i przysięgi i wspierana przez pospólstwo opanowała Arsenał. Z buntownikami złączył się bataljon Saperów, zabijwszy kilku oficerów, wiernych swemu obowiązkowi, część półku Grenadierów Gwardyi i cała bateria polskiej konnej artyleryi gwardyjskiej. Wtenczas rozpoczęły się swawole, jakich, podług słów samychże polskich gazet, ani w Paryżu, ani w Brukseli nie było! Rozjuszone pospólstwo i rozpasane na swawolę żołnierstwo, wylawszy się na pjaństwo i rabunek, zabijało bez litości niewinnych, których im na łup wydawała zemsta spiskowych. Krew płynęła strumieniami po ulicach Warszawy, i zabójstwa trwały przez noc całą. Większa część żołnierzy Polskich półków pod dowództwem młodych oficerów połączyła się z powstańcami. Twierdzą, że nikt ze znaczniejszych osób nienależał do buntu i że między burzycielami żadnego Jenerała, ani Półkownika, ani nawet Kapitana nie było, i że kompanije wyprowadzone były przez młodych Poruczników i Podporuczników. Dowódzcy Polskiego wojska, usiłujący wstrzymać swoich podkomendnych w granicach obowiązku, honoru i przysięgi, padli pod razami zabójców; inni zostali aresztowani lub też przepędzeni przez zbuntowanych żołnierzy.

W tych zamieszaniach polegli Polscy Jenerałowie: hr. Hauke, hr. Potocki, Trębicki, Siemiatkowski, Blumer i Nowicki, Półkownicy: Męciński i Rossyjski Sass. Wielu Rossyjskich Jenerałów i Oficerów, którzy niezdołali połączyć się ze swemi półkami i oddziałami wpadli w niewolę.

Opatrzność ochroniła osobę J. C. M. CESARZEWICZA, Zbrodniarze wpadłszy do Jego pokojów poraniili wielu służących, zabili Jen. - Porucznika Gendre i zadali bagnietami 13 ran Wiceprezydentowi Warszawskiej Policji Łabowickiemu. Śród tych zaburzeń J. C. M. CESARZEWICZ potrafił skryć się przed zabójcami, którzy nieznalazłszy go, uciekli. Wtenczas J. C. M. CESARZEWICZ rozkazał Rossyjskiemu woysku, i pozostałemu wiernemu półkowi Polskiemu strzelcom konnych gwardyi i większej części Grenadierów gwardyi, wyciągnąć za miasto i bronić się od napadu, lecz nie nacierać, ażeby dowieść tym czynem fałszu rozsiewanych przez buntowników pogłosek, jakoby Rosyianie wyrzynają mieszkańców stolicy. — Buntownicy w przemagający sile nie raz napadali na Rossyjskie i Polskie wierne woysko, lecz zawsze zostawali odparci i zmuszeni do odwrotu. Półk Wołyński gwardyi, zatrzymany przez 4 półk piechoty, me-

źnie odparł napad, i straciwszy do 30 ludzi w zabitych i ranionych, doszedł do naznaczonego mu miejsca, — Mówiąc o zbrodniach, wypada też wspomnieć o przykładach niezachwianey wierności i prawdziwie rycerskich czynach. Na Saskim placu był na warcie Podporucznik Gorecki; ten przykładny Officer, otoczony zdrajcami i szaleńcami wszelkiego rodzaju, odparł z swoim oddziałem napady złoczyńców i nakoniec zostawszy uwolnionym przez półk konnych Strzelców, przybył do J. C. M. CESARZEWICZA, i wtenczas, kiedy wszystkie woyska Polskie powracały do miasta, on jeden z sześciu ludźmi pozostał i teraz się znajduje przy J. C. M. CESARZEWICZU. N. PAN ozdobił go raczył orderem ś. Włodzimierza 4 klasy z kokardą.

Nazajutrz 18 (30) listopada, przelew krwi i bezprawia nieustawały, dzikie pospólstwo nie było się jeszcze nasyciło krwią i rabunkiem. Miasto było w wielkiem niebezpieczeństwie, wszyscy spokojni mieszkańcy w śmiertelnym strachu, co chwila spodziewali się zginąć od rozjuszonego motłochu. Nie uznawano żadney władzy, głos wodzów buntu kierował tłumem. W tém okropnym położeniu, Rząd Królestwa, nieczując się na siłach, do poskromienia swawoli, wezwał na pomoc osoby, posiadające powszechnę zaufanie, jako to: Senatorów Xcia Adama Czartoryskiego, Xcia Michała Radziwiłła, Michała Kochanowskiego, hr. Ludwika Paca, Sekretarza Stanu Juliana Niemcewicza i dymisyonowanego Jenerała Chłopickiego. Lecz w tymże samym czasie utworzyły się buntownicze kluby znayzapaleńszych demagogów. Kierując zbuntowanym ludem w naradach swoich sprzeciwiali się oni wszystkim zbawiennym zamiarom Rządu, i zmusili do wydalenia zeń niektórych członków, zasiadających w nim dotąd z woli N. PANA. Szaleńcy wpadli ze sztyletami do sali narad i grozili śmiercią przyjaciom porządku. Jul. Niemcewiczowi i Jen. Sierawskiemu Rząd winien swoje ocalenie, a Jen. Chłopicki, skłoniwszy na swą stronę część uzbrojonych obywateli, potrafił przywrócić zewnętrzny spokój Warszawie. Tu się kończy był Rząd, który całkiem został przekształcony. Przewodnictwo w nim przyjął Xze Adam Czartoryski, wyłaczonemi zostali wszyscy dawniejsi członkowie, mianowani przez N. PANA, oprócz jednego Xcia Lubeckiego, a natomiast wezwani w liczbie innych Professor Lelewel, Ostrowski i Małachowski — Główne dowództwo nad woyskiem i całą zbroyną siłą poruczone zostało Jenerałowi Chłopickiemu. Ten Jenerał dał się namówić i przyjął dowództwo, lecz nie inaczej, jak w Imieniu CESARZA ROSSYJSKIEGO, KRÓLA POLSKIEGO. Powiodło mu się uspokoić nieco woysko, lecz widząc, iż zuchwali sprawcy buntu usiłują niweczyć wszelkie jego działania, przyjął tytuł dyktatora, rozpędził kluby spiskowych, i ukarawszy kilku śmiercią, niejaka przywrócił spokojność.

20 listopada (2 grudnia) Deputacya Rady administracyjney, złożona z Xciecia Czartoryskiego, Xciecia Lubeckiego, Ostrowskiego i Lelewela, udała się do J. C. M. CESARZEWICZA, (znaydującego się z Rossyjskimi i Polskimi wiernymi Woyskami w Wierzbach, o trzy wiorsty od Warszawy), i wystawiając zupełną bezwładność Rady, prosiła CESARZEWICZA, aby dozwolił wrócić do Warszawy będącym przy Nim półkom Polskim, dla zachowania porządku, który przez surowe środki Jenerała Chłopickiego, napozór tylko został przywróconym, oraz, aby uspokoił umysły w Warszawie zapewnieniem, że przeciw temu miastu żaden gwałtowny krok użytym nie będzie. Jeco CESARZEWICZOWSKA Mość, zapobiegając przy małej liczbie woysk przy Nim pozostałych, nieużytecznemu krwi rozlewowi, postanowił z Rossyjskiem woyskiem wyciągnąć w granice Państwa Rossyjskiego, półkom zaś Polskim, które zaczynały już podzielać powszechnę zaburzenie, dozwolił wrócić do Warszawy. Dowódzcy tych ostatnich woysk, Jenerałowie Adjutanci Wincenty Krasiński i Kur-natowski, wszedłszy z niemi do Warszawy, niezwłocznie prosili o dymissey. Lecz duch buntu i

swawoli i jeszcze nie ucił, i przybrał nową postać. Złoczyńcy, którzy uknowali spisek, wciągnęli do huntę część wojska i obywateli, zmusili ich do zapomnienia obowiązków i przysięgi, lekając się sprawiedliwej karni, wpaiając w wojsko i naród zgubne swe nie zasady, ludzją lekkowiernych szalonemi pogłoskami i nadziejami, strasząc wszystkich Rossyan, zemstą powołując do uzbraiania się na własną obronę, ażeby za kupą oslepionych sami ukryć się mogli od zasłużonej kary. Znając całą okropność swej zbrodni i nie tuszując sobie, aby mogli uciec karni, spiskowi, dowódcy powstania, usiłując cały naród pociągnąć za sobą.

Wkrótce Seym, wbrew wszelkiemu prawu, zebrał się samowolnie, i uznawszy Jenerała *Chłopickiego* Dyktatorem, z władzą niczem nieograniczoną, również samowolnie zamknął swoje posiedzenia—Na tém kończą się ostatnie urzędowe wiadomości, które Rząd otrzymał. (T. P.)

ANGLIA.

Londyn dnia 10 grudnia.

Posiedzenie izby parów 8 t. m. Lord *Melbourne* uwiadomił, że deputacya rzemieślników londyńskich przychodziła do niego. Blisko 8000 rzemieślników podło 8 t. m. adres do Króla, podpisany przez 37,000 osób, prosząc o wybadanie przyczyn, które przeszkodziły J. K. M. odwiedzić miasto (*City*). P. P. *Machin* i *Thurnell*, mówcy tej deputacyi, zostali wprowadzeni przez lorda *Melbourne* i złożyli adres Królowi.

Na posiedzeniu dnia 9, lord *Wynford* proponował mianowanie komitetu śledczego, któryby rozpoznał smutny stan teraźniejszy kraju i środków do zaradzenia temu; przypisując temu smutnemu stanowi, wzrost liczby występków; w 1825 postano było do *Botany-Bay* 235 skazanych, a w r. 1828 liczba ta urosła do 2,449. Fundusze na ubogich są wyczerpane i moneta, będąca w obiegu, nie wystarcza na potrzeby.

Lord *Eldon* wsparł ten wniosek; lord *King* iemu się sprzeciwił, powiadając, że główną przyczyną nędzy, jest dążenie prawodawstwa do zachęcenia wzrostu ludności, wtenczas, kiedy toż prawodawstwo nie dbało o zapewnienie iey sposobu do życia. Przeludnienie pochodzi ze złej administracyi praw względem ubogich, które ustanawiają nagrodę dla małżeństw nierozumnych, zapewniając ludziom żonatym wsparcie tym wyższe, im więcej mają dzieci. Z drugiej strony prawa zbożowe są przyczyną niedostatku sposobów utrzymania się. Od r. 1815 produkcya pól dożywienia służących zmniejszała się stopniemi tak w Anglii, iak w iey osadach, i można dowieść, że produkcya rolnicza tego kraju daleko jest mniejsza teraz, niżeli była podówczas. To ztąd pochodzi, że gdy chów owiec otrzymał pierwszeństwo nad uprawą zboża, co było skutkiem praw zbożowych, wielka ilość gruntów oromych została obrócona na pastwiska. Gdy środki utrzymania się zmniejszały się, a ludność wzrasta lub w iedney utrzymuje się mierze, niemożna dziwić się, że wypadkiem tego zbiegu okoliczności, będzie nędza powszechna. Szlachetny lord ma iemną rację, że najlepszy sposób do ulżenia nędzy, jest uchylenie praw zbożowych, a wszelkie inne środki poczynają za przemijające i nie długo skuteczne.

Lordowie *Winchelsea* i *Stanhope* oświadczyli się za wnioskiem. Hrabia *Radnor* mówił przeciw niemu. Nie jest stronnikiem badań, ponieważ, iak mniema, zdeymnia z ministrów część odpowiedzialności, do której są obowiązani. Wszelako, gdyby się znajdował w iednej niższej, parłby tę propozycyą w celu, żeby przez to dać pobudkę do zaskarżenia dawnych ministrów, ponieważ mniema, że gabinet, który przyprowadził kraj do tego stanu zamieszek, zasługuje na karę. Gdy zaś naczelnik nowego gabinetu oświadczył, że pierwszém iego staraniem będzie baczenie rozpatrzenie stanu Anglii i środków do zaradzenia złemu, okoliczności są wcale różne od tych, iakie były roku zeszłego, kiedy ministeryum ówczesne opierało się wszelkim badaniami; to mając na u-

wadze mówca sprzeciwia się wnioskowi, który na ostatniem posiedzeniu popierał.

Książę *Wellington* podobnież stanął przeciw wnioskowi. Nie chcąc zmniejszać trudności i niebezpieczeństw teraźniejszego stanu rzeczy, wyzywa badanie szlachetnego wnioskodawcy, któremu zdało się przyzwolitęm oskarżać ostatnią administracyą. Badanie żądane, podniecając nadzieje ludu, a nie mogąc podobno sprowadzić środków, potrzebnych do ich uiszczenia, ściągnęłyby na kraj trudności i niebezpieczeństwa, daleko ieszcze większe, niżeli są teraźniejsze. Nareszcie komitet już mianowany do zrobienia badania względem praw o ubogich, będzie mógł rozpatrzyć wiele kwestyj, które należałyby do żadanego komitetu.

Stan teraźniejszy Anglii, nie dawniejszemu zarządowi, lecz trudnościom zawewnętrznym, powinien być przypisywany: złemu przykładowi danemu przez państwa sąsiednie, fałszywym tłumaczeniom i fałszywym wyobrażeniom o tém, co się w tych państwach stało, i nakoniec niewiadomości o nieszczęściach, które były przyczyną wypadków, w tych państwach zaszłych od kilku miesięcy; wszystko było spokojne przed nieszczęśliwymi wypadkami, lipcowemi i sierpniowemi za granicą. Ale odtąd, kiedy odezwano się przed ludem, że powinien naśladować zły przykład narodów sąsiednich, wtenczas, gdy ten lud nie wiedział o nieszczęściach, iakie na siebie te narody ściągły; Anglia zobaczyła siebie wystawioną na zamieszki i niebezpieczeństwa, które stopniemi wzrosły. Wszystko, co dawniejsza administracya mogła uczynić dla ulgi ludu, było zrobione; na ostatniem posiedzeniu parlamentu 5,900,000 f. st. poborów było uchylonych, i odtąd interessa handlowe i rękodzielne kraju szły w poważniejszą pomysłnie, wyjąwszy powiaty, w których spokojność była zakłóconą.

Hr. *Grey* oparł się podobnież wnioskowi, który, podług iego zdania, nie ukazuje żadnego wypadku; niezmierną ilość poszukiwań, które komitet musiałby przedsięwziąć, przedłużyłaby nieoskondzenie iego prace i nie mogłaby przyprowadzić do wynalezienia lekarstwa na nieszczęścia, na które się uskarżają. Zamiast zostawiania w Londynie dla poszukiwań zbyt licznych, byłoby daleko pożyteczniey dla kraju, gdyby szlachetni parowie korzystali z wakacyi nadchodzących i udali się każdy do swego okręgu, gdzie ich obecność miałaby wpływ zjawiony na prędkie przywrócenie porządku i spokojności. Szlachetny lord przypisuje trudności, w których zostaje teraz Anglia, niepolitycznemu postępowaniu różnych ministrów, od długiego ciągu lat, od wojny amerykańskiej, od rewolucyi francuskiej i wojny niesprawiedliwej i niepożytecznej, która była iey wypadkiem. Temuto postępowaniu winien kraj ciężar niezmierny poborów, który go przywala, i wielką liczbę innych nieszczęść. Ale teraz niepożyteczną jest rzeczą przywozić przeszłość; powinnością ministrów jest zająć się gorliwie wyszukiwaniem lekarstw skutecznych, których potrzebuje teraźniejsze położenie Anglii, i aby mogli przyysć do tego, izba powinna im pozwolić przedsięwziąć to badanie, bez innej przerwy, oprócz przerw regularnych i zwyczajnych parlamentu. Ministrowie nie proszą, ani o pobłażanie, ani o zaufanie ślepe; a że byli ich godni, okazując skutecznością swych środków, oczekują wsparcia od narodu.

Gdy wielu innych parów oświadczyło ieszcze swoje zdanie w tym przedmiocie, lord *Wynford* cofnął swoją propozycyą.

Posiedzenie izby niższej 6 t. m. Lord *Brabazon* złożył wiele petycyj przeciw unii z Irlandyą, czyniąc uwagę, że sam do nich nie przychylił się. P. *O'Connell* złożył cztery petycje o reformę parlamentu; cofnął swój wniosek w tymże przedmiocie, dowiedziawszy się, że rząd ma zamiar uczynić inicjatywę. Na posiedzeniu 7, po pierwszém odczytaniu bilu względem reieneyi lord *Althorp* oznajmił, że ma zamiar w przyszły wtorek proponować komitet, do wybadania, iakie są miejsca zajmowane przez członków obu izb parlamentu, albo urzędników od korony, którychby

Wilno dnia 31 grudnia v. s. 1850 roku.

pensye mogły być zmniejszone i uwiadomił tak, że lista cywilna będzie przedstawiona izbie po Bożém Narodzeniu. Na posiedzeniu d. 8, P. *Strutt* złożył petycyą rzemieślników Derby przeciw prawu o stęplach, które przeszkadza ubogim do nabywania wiadomości, przyczyniając się do uczyńnienia gazet zanadto drogimi dla nich. P. *Ward* złożył petycyą podobną, podpisaną przez 2300 rzemieślników manchesterskich. Na posiedzeniu 9, P. *O'Connel* złożył wiele petycyi o reformę parlamentu i oświadczył się z tej okoliczności za wotowaniem sekretném; P. *Wilson* mocno się temu oparł i z takim mówił zapamiętałem, że był przymuszony opuścić izbę. P. *O'Gorman Mahon* złożył petycyą przeciw unii, i drugą, której przedmiotem jest prośba, ażeby gminy irlandzkie, które nie mają kościoła, duchowieństwa, ani mieszkańców protestantskich, nie ulegały żadnym opłatom na utrzymanie tego obrządku. Kanclerz skarbu proponował potem nominacyą komitetu badawczego do zmniejszenia pensy. Bil względem reieneyi otrzymał odczytanie powtórne; zawiera, że młoda Królowa nie będzie mogła wejść w związki małżeńskie przed skończeniem 18 lat; matka iey odpadnie od reieneyi, gdyby znowu wyszła za mąż bez zezwolenia królewskiego. (J.d.S.P.)

FRANCYA.

Paryż d. 17 grudnia.

Birża paryzka. Pięć od sta, 88 fr.; trzy od sta, 57 fr. 50; akcyje bankowe, 1570 fr.; pożyczka królewska-hiszpańska 55½ fr.

IZBA PARYSKA.

Posiedzenie nadzwyczajne dnia 15 grudnia.

Prezydent rady wstępuje na mównicę: mam honor, powiada minister, przedstawić izbie projekt do prawa, przyjęty przez izbę deputowanych, a odnoszący się do źródeł powszechnego wynagrodzenia. Prawość i słuszność tego środka zdały się mu być niewątpliwymi; spodziewamy się, że otrzyma wasze zgodzenie się. Żałuję, mówi dalej minister, że był przyczyną zwołania nadzwyczajnego izby. Obowiązany jestem oświadczyć iey otwarcie, że prawo to jest naglące, że potrzeby skarbu nam zagrażają, i że niepodobna nam iest obracać na rozpoznanie iego wiele czasu i rozważy. Jednakże wyznać z tąż szczerością, że nie ma naglącey potrzeby stanowić to prawo dziś lub jutro; dosyć iest, aby było postanowione kilką dniami przed końcem roku.

Prezydent wyznacza kommissyą, obowiązującą do zdania sprawy z tego projektu.

Minister marynarki: rząd uskutecznia obietnicę, którą uczynił względem uchylecia handlu murzynami. Nowa epoka, która się otwiera dla Francyi powinna być oznaczoną przez środki dzielnie opierające się handlowi, tak przeciwnemu dla ludzkości. Postępy cywilizacyi, dające się czuć w osadach, potępienie publiczne, które znieważało nazawsze we Francyi kupców i kapitalistów wspierających tak hańbiący handel, surowe oraz wyroki, wydawane przez trybunały sprawiedliwości, wszystkie te okoliczności osłabiły handel murzynami, lecz nie przeszkodziły mu zupełnie; nadeszła chwila zniesienia go nazawsze. Myśleliśmy, że lepszy otrzymamy skutek, zaprowadzając systemat zapobiegających środków i karności, któreby objęły za jednym razem wszystkie czynności, odnoszące się do handlu niewolnikami.

Izba nakazuje wydrukowanie i rozdanie projektu do prawa.

Izba deputowanych, posiedzenie dnia 11. Z porządku dziennego zajmują się ogólném roztrząsaniem prawa o gwardyi narodowej. P. *Jacqueminot*, zapisuje się przeciwko projektowi, nastaje nań szczególnie z przyczyny wyjątków, wprowadzonych do wyższych stopni. Daie zdanie, że

wybor ich dowódców wszelkiego stopnia powinien być zostawiony wszystkim obywatelom. Zbiła zarzuty, jakie mogliby mu uczynić w tym względzie. Obawiają się, mówi on, bardzo wielkiego wpływu ze strony tych naczelników, tym sposobem wybranych; próżna bojaźń, posiadania czasu, którego już nie ma. Mówca potem gzi art. 9 projektu, który daje Królowi prawo rozpuszczenia gwardyi narodowej okręgu lub też gminy. Powinno to być bez wątpienia; ale to nie dosyć, i musimy przynajmniej nadać prefektowi prawo iey zawieszenia, pod osobistą iego odpowiedzialnością, żądam, aby ta odpowiedzialność była wielką, nawet surową; ale też chcę, aby w okolicznościach ważnych postępowanie władzy było prędkie i skuteczne: takimto sposobem częstokroć zastania się ona od wielkich nieszczęść.

Krótko mówię: wolność wyborów, zastosowana do wszystkich stopni, wyraźne władz oddzielenie, i rząd prawny w całej swej zupełności; takie są, według mego zdania, gruntowne zasady prawodawstwa w gwardyach narodowych.

Prezydent: upraszam PP. Deputowanych do złożenia na biurze popraw, które mają podać nad prawem. Jest już ich 90 wydrukowanych. (Okrzyki.)

P. *Lezardières* zbija cały układ prawa; sądzi on być rzeczą niepodobną iego poprawienie. Głosuje za iego odrzuceniem.

Minister spraw wewnętrznych prosi o głos, w celu komunikacyi ministeryalney. Składa on projekt do następnego prawa, obeymującego część dla Panteonu:

Art. 1. Naskutek prawa z dnia 4—10 apryla 1791 roku, *Pantheon* będzie znowu poświęcony na umieszczenie zwłok znakomitych obywateli, którzy się dobrze zasłużyli swej oyczyźnie — 2. Napis na wierzchu *Wielkim ludziom wdzięczną oyczyznę* zostanie przywrócony — 3. Przyznana część okazana będzie, albo przez grobowiec, albo przez napis wyrity na tablicy marmurowey. — 4. Dowód ten czci zostanie przyznanym tylko na mocy prawa, przynajmniej w przeciągu lat dzieściciu po zeyściu obywatela, który iey będzie przedmiotem. Pomimo tego iednak, dnia 29 lipca 1831 roku, w pierwszą rocznicę rewolucyi 1830 roku, zwłoki *Foy, La Rochefouscauld-Liancourt, Manuela i Benjamin Constant*, zostaną złożone w Panteonie.

Natémże posiedzeniu, minister wojny podał projekt do prawa, którego celem iest odmienienie praw z 1818 i 1824 roku, odnoszących się do zaciągu woyska. Nayważniejsze rozporządzenia projektu są te, które odnoszą się do zacięcia mieysc, podwyższania w stopniach, do wzrostu, do sędziego zasiadającego w radzie zaciągu woyska, i o reformie, do werbunkow i do czasu trwania służby. Większa część rozporządzeń tego prawa, złożonego więcej iak z 60 artykułow, została przyjętą z oznakami jednomyślnego potwierdzenia.

Izba przystępuje znowu do roztrząsania ogólnego o gwardyi narodowej. P. *Agnr*, zapisuje się przeciwko projektowi, nastaje tylko na wybory, które poczytuie, podobnie iak P. *Jacqueminot*, aż nadto ograniczonymi. Mówca kończy poddać swój głos do zrobienia popraw, które zamierza podać izbie, i które rozwinie w roztrząsaniu artykułow.

P. *Laborde*: projekt który roztrząsamy, iest istotnie zależącym od prawa municypalnego i prawa wybierczego. Żałować potrzeba, że te trzy prawa nie zostały razem przedstawione. Każdy artykuł prawa o gwardyi narodowej daie czuć żywo potrzebę tych dwóch praw. Kończy, mówiąc, że poda wiele ulepszeń.

Posiedzenie zamyka się i rozważenie odłożono na poniedziałek.

Iba ukończyła roztrząsanie prawa, obejmującego urządzenie gwardyi narodowej na posiedzeniach swych dnia 13, 14, i 15 grudnia.

S A D P A R Ó W.

Proces dawnych ministrów pod przewodnictwem P. Pasquier. Posłuchanie dnia 15 grudnia.

Sala posiedzeń izby parów jest potkulistą. Na stronie przedniej półkola, gdzie zasiadają parowie, umieszczone jest, jak zwyczajnie, bióro izby i krzesło P. Prezydenta. Rozporządzenia te zostały zmienione dla procesu; na miejscu bióra, postawiono po lewej ręce, ławki dla ex-ministrów i ich obrońców; po prawej, krzesła komissarzów z izby deputowanych, sprawujących obowiązki ministerium publicznego.

Krzesło P. Prezydenta stoi po prawej ręce w okręgu półkulistym, i bardzo blisko ławek ex-ministrów. Za prezydentem zostawione są miejsca dla publiczności: miejsce za ławkami komissarzów jest także zajęte przez publiczność, albo raczej przez znaczną liczbę synów parów, deputowanych, i adwokatów. Między widzami postrzegając się daia PP. *Augustyn Périer, Sappey, Briqueville, Sainte-Cricq, Andry de Puylaveau, Thiers, Barthe* i t. d. Za parami, zostawiono także miejsca, a nad niemi urządzono trybuny, zajęte przez dziennikarzy i przez publiczność.

P. prezydent: wielu z parów udowodniło przez świadectwa lekarzy o ich chorobie. Tymi są: *Xiążę Beaufremont, Marszałek Xiążę Belune, Margrabia Boisgelin, Hrabia Ducayla, Hrabia Choiseul-Gouffier, Xiążę Damas, Hrabia Emmercy, Hrabia Laforêt, Xiążę la Tremouille, Wicehrabia Morel de Vinde, Hrabia Pelet-de-la-Lozère, Hrabia Tournon, Hrabia Destutt-de-Tracy, Hrabia Faubois, Baron Laroche Foucault, Margrabia Chabanne i Margrabia Mathan.*

O godzinie dziesiątej, *Xiążę Polignac, Hrabia Peyronnet, P. Chantelauze, i Hrabia Guernon-Ranville* zostali przyprowadzeni przez officialistę sądowego, w towarzystwie dwóch ludzi z gwardyi municypalnej. Byli ubrani skromnie w czarnym ubiorze, i zajęli miejsca na krzesłach, dla nich przeznaczonych. Okazywali się być bardzo spokojnymi. Zaledwo usiedli, gdy P. *Cauchy*, pisarz sądowy wyrzekł, że PP. ex-ministrowie mogą się udać do jednej z sal przyległych, oczekując przybycia PP. Komissarzów z izby deputowanych. Wychodząc z sali, P. *Chantelauze* podał rękę osobie, siedzącej za krzesłem prezydenta.

PP. *Lafitte i Kazimierz Perrier* zostali wprowadzeni przez P. wielkiego referendarza. Są oni świadkami w sprawie.

O w pół do iedynastej, PP. *Polignac, Peyronnet, Chantelauze i Guernon-Ranville*, zostali znówu przyprowadzeni. Za nimi szli: P. *Martignac*, ubrany w czarnym fraku, i PP. *Mandaroux Vertamy, Hennequin, Sauzet, Cremieux*, ubrani w swoich sukniach.

Potem zostali wprowadzeni świadkowie, których izba ma słuchać. Usiedli oni w wązkim przechodzie po prawej ręce.

Nakoniec officialista sądowy obwieszcza sąd, a PP. parowie w swoim ubiorze, i ze szpadami przy boku, zasiadają na swoich miejscach.

PP. *Madier de Monjau, Berenger, Persil*, w ubiorze deputowanych, zajmują krzesła dla siebie przeznaczone.

(Szczegóły procesu opiszemy w następującym Nrze.) (J.d.S.P.)

SPRAWY NIDERLANDZKIE.

Haga dnia 18 grudnia.

Minister Niderlandzki w Konstantynopolu, *baron Zuylen van Nyevelt*, który znajduje się od kilku miesięcy w Hadze, wyjeżdża do Londynu z poselstwem od Króla; powiada, że będzie się znajdował na naradach posłów pięciu mocarstw, w godności drugiego pełnomocnika J. K. M.

— Zda się, że wojsko belgickie *Mozy*, nie jest już dowodzone przez Jenerała *Daine*, ale przez pewnego nazywającego się *Tiekem-de-Terkove*, który mianuje siebie dowódcą w odezwie wyda-

ney do mieszkańców okręgu *Hesbaye* i prowincyi *Limburskiej*.

— Nie było aż dotąd w przedpocztach belgickich żadnego poruszenia, któreby mogło okazać bliskie odnowienie się kroków nieprzyjacielskich.

— Wielka czynność panuje od niejakiego czasu w marynarce w *Amsterdamie*; pracują tam nawet w niedzielę; widoczna jest, że się obawiają odnowienia kroków nieprzyjacielskich i że chcą uzupełnić przez marynarkę siły lądowe. Liczba szalup kanonierskich podniesiona jest, jak powiadają, blisko stu, dla zamknięcia *Skaldy*.

— Wszyscy ienicy wojenni *Brabaccy* północnej w *Mons*, zostali wypuszczeni na wolność, pod warunkiem, powrócenia do swoich domów; ale w *Bruzellu* pospólstwo złe się z nimi obeszło i znówu zaprowadziło do więzienia.

— W fortecy *Maestrychcie*, wszystko znajduje się w jak naysłabszym stanie; najsłabsze środki zostały obrane przeciw napaści lub przeciwko zdradzie. Głównodowodzący *Dibbets* niezmordowany jest w staraniach swoich około zabezpieczenia warowni.

— Król mianował hrabiego *van Rechteren*, gubernatorem prowincyi *Overyssel*, na miejscu wcześniej zmarłego barona *Buckhorst*. (J.d.S.P.)

Bruzella dnia 17 grudnia.

Na posiedzeniu kongressu dnia 13, P. *Plaisant*, naczelnik komissyi bezpieczeństwa publicznego, czytał swój raport. Roztrząsano potem wniosek względem utworzenia izby wyższej; spory te ukończyły się na posiedzeniu dnia 14, na którym słuchano prócz tego rozmaitych petycyi.

Po sporach, które trwały przez wiele dni, kongres nakoniec oświadczył się, na posiedzeniu dnia 15 za dwiema izbami prawodawczemi, większością 128 głosów, przeciwko 62.

— *Gazeta Belgicka* utrzymuje, że pełnomocnicy pięciu mocarstw w Londynie oświadczyli Królowi Niderlandzkiemu, iż żegluga na *Skaldzie* powinna być podług prawa dozwolona, i że z tej przyczyny, iakoteż ze skutku zawartego rozejmu, blokada na niej powinna być zdjęta. W rzeczy samej, komitet dyplomatyczny podał do kongressu komunikacyą, która została odczytaną na posiedzeniu dnia 14, a w której donosi, że tegoż dnia otrzymał z Londynu zaspakiającą odpowiedź, w przedmiocie zdjęcia blokady i wolnej żeglugi po *Skaldzie*.

— Baron *Stassart* puścił w obieg między członków kongressu oświadczenie, w którym on podaje projekt połączenia Belgium z Francją, i oddania Belgium pod rząd Wice-króla. Pisma nasze czynią w tym przedmiocie baronowi zapytanie: cóżby się stało wówczas z oświadczeniem niepodległości, za którą mówił i głosował na otwarcu kongressu?

— Oczekują tu brata Jenerała *Nypels*, który zostaje w służbie francuzkiej; powiada, że zostanie ministrem wojny, na miejscu P. *Goblet*, który pojedzie opatrywać fortece; naczelnik skarbu prosi także o uwolnienie, i zostanie zmieniony przez P. *Morel*. (J.d.S.P.)

S Z W A Y C A R Y A.

Zurych dnia 4 grudnia.

Spokojność została w kantonie przywróconą, i żaden rodzaj nieporządku nie zdarzył się w tym tygodniu w żadnym powiecie. Wszyscy są zajęci wyborami, które we wszystkich wydziałach kantonów nastąpią w iednymże czasie, dnia 6 tego miesiąca.

— Msta rada *Fryburska* dnia 3 grudnia ogłosiła oświadczenie, w którym postanowiła ona podać projekt wielkiej radzie: 1. ogłoszenia zniesienia wszelkich przywilejów miejsca i urodzenia i uznania następnie zasady równości zupełnej praw politycznych; 2. ustanowienia, ażeby władza najwyższa została w napotem w związku reprezentantów miast i wsi, które zostaną wybrane w sprawiedliwym stosunku do urzędzenia. Oświadcze-

nie to uspokoiło burzenie się ludu. Dziś *Fryburg* usmierzył się i wszędzie się okazuje spokojność. (*J.d.S.P.*)

Aarbourg dnia 8 grudnia.

Zamieszanie nasze prawie zupełnie już ucięły. Trzy części powstańców opuściły już *Aarau*, udając się do domów. Regencya nie przestała sprawować swych obowiązków, i wczora wieczorem jeden officer argowski i jeden powstańiec ponieśli list do woytowstwa *Aarwangen*, prosząc wóytę o zatrzymanie wojsk z *Berny*; jeżeli do tego przyszło, gdyż strony przystąpiły do usłuchania sposobu zaspakalającego. Spodziewamy się, że porządek i spokojność zostaną zupełnie za dni kilka przywrócone. (*J.d.S.P.*)

Berna dnia 9 grudnia.

Gdy rząd, otrzymał od granic kantonu wiadomości zaspakalające, i przekonał się, że znikła obawa, którą miano, aby granice nie były zapostowane; wojska, które wezwano do *Berny* na początku zamieszek w *Argowii*, zostały rozpuszczone. (*J.d.S.P.*)

Bazylea dnia 8 grudnia.

Utworzyły się w wielu okolicach zgromadzenia przeciwko istniejącemu rządowi, grożąc, że będą obchodzić się z miastem po nieprzychylniejsku. Z tego powodu zostali przymuszeni, wziąć się do środków ku obronie służących i do postawienia na stopie gwardyi miejskiej. Spodziewała się, że postrzegłszy rozporządzenia rządu, skłaniające się do sprawiedliwych żądań i do udzielenia popraw, powrócą do upamiętania się. Tymczasem mieszkańcy miasta postanowili odpiierać śmieje wszelkie kuszenie się do zewnętrznego gwałtu, i wszystko czynić dla utrzymania porządku i spokojności. Wiele kantonów dokazało tego pozbawiając nieco. Jedna *Berna*, która się jeszcze opiera. Oczekują z niecierpliwością skutków teraźniejszego posiedzenia wielkiej rady; ale nie wątpią o tem, że arystokracja nie upadnie tam nakoniec. (*J.d.S.P.*)

WŁOCHY.

— Dnia 10 grudnia —

Baron *Barante*, par *Francyi*, złożył dnia 30 listopada w *Genui*, Królowi *J. M. Sardynskiemu*, listy wierzytelne, które go akkredytują w godności nadwyzwyczajnego posła i ministra pełnomocnego Króla *Francuzów*; P. baron potem był przedstawiany Królowej *Maryi Teresie*. (*Gazeta Francyi* pod dniem 17 donosi, że P. baron *Barante* przybył do *Paryża*.)

— Kardynałowie zebraли się dnia 4 do *Watykanu* i odbyli pierwszą kongregacyę. Przełożony nad obrzędami Kardynał *Zucche*, złożył pierścien rybacki zmarłego papieża, jako też pieczęć kancelaryi apostolskiej. Kardynał *Benedetto Cappelletti* został mianowany gubernatorem *Rzymu* i wykonał przysięgę na tę godność. Kardynałowie *Galeffi*, *Odeschalchi* i *Rivarola* zostali obrani deputowanymi do urzędowania *Conclave*. Po odbytem posiedzeniu kongregacyi, kardynałowie udali się do kaplicy *Syxtynskiej*, gdzie było wystawione ciało papieża, które zostało przeniesione do kaplicy *Przenajświętszego Sakramentu*. Dziewięciodniowe nabożeństwo za zmarłego papieża; rozpoczęło się dnia 5. Tegoż dnia zrana, Kardynałowie zebraли się na drugą kongregacyę, i zawzięci w swoich obowiązkach wszystkie władze Państwa Kościelnego. Trzecia kongregacya była dnia 6; na niej kilku urzędników *Konklawy*, zostało wybranych. Ciało papieża złożono w témże samém miejscu, które zajmowały śmiertelno zwłoki Papieża *Leona XII*.

— Kardynałowie winyda dnia 14 do *Conclave*, które będzie się odbywało w pałacu kwirynalnym. Xiążę *D. Aug. Chigi*, jest marszałkiem dziedzicznym i strażnikiem *Conclave*; kardynał *Luigi del Drago*, marszałek pałaców apostolskich, jest w niem gubernatorem. (*J.d.S.P.*)

O g ł o s z e n i a.

Rząd Gubernialny Litewsko-Wileński, przesłał do Redakcyi, dla umieszczenia w *Kuryerze Litewskim*, co następuje:

Roku 1830, grudnia 16 dnia, w *Żurnale Rządu Gubernialnego Litewsko-Wileńskiego* zapisano:

Rząd ten, wysłuchawszy przełożenia Wileńskiego P. Gubernatora Cywilnego i Kawalera, pod dniem 14 teraźniejszego grudnia z N. 29,089, przy którym, przesyłając w kopii załączenie Litewskiego P. Woennego Gubernatora, z dnia 13 grudnia z N. 2362, z rozporządzenia Główno-Dowodzącego Działającą Armią, P. Jenerała Marszałka Polnego Hrabiego *Dybiez-Zabłkańskiego*, nastalego, względem sążenia szpiegów, roznoszących i rozgłaszających buntownicze pisma i nowiny z Królestwa Polskiego, oraz zbiegów, przeniewierców i przekłóńców, sądem woennym, we 24 godzinach i o dalszym, poleca temuż Rządowi, dla ścisłego tego wypełnienia w tutejszej Gubernii, uczynić niezwłocznie należyte rozporządzenie; przyczem daie wiedzieć, że tenże P. Cywilny Gubernator, o wypełnieniu tego zalecił od siebie prosto Mieskim i Ziemskim Policyom, a szczególnie graniczących z Królestwem Polskiem powiatów. Z pomienionego w kopii zalecenia Litawskiego P. Woennego Gubernatora i Kawalera, do Wileńskiego P. Cywilnego Gubernatora, pod dniem 13 teraźniejszego grudnia z N. 2362 nastalego, okazuje się: że Główno-Dowodzący Działającą Armią, P. Jenerał Marszałek Polny, Hrabia *Dybiez-Zabłkański*, z dnia 6 teraźniejszego grudnia pod N. 37, uwiadomia P. Woennego Gubernatora, że w teraźniejszym stanie rzeczy w Królestwie Polskiem, naysamym buntownicy będą starać się, zwodniczymi ogłoszeniami, rozsiwianiem za pośrednictwem szpiegów i roznosicielu buntowniczych pism i nowin, tudzież różnemi tym podobnemi czynnościami, mieszać spokojność obywateli bliższych tego Królestwa gubernii. Dla uprzedzenia czego, żąda zwrócić szczególniejszą uwagę, i jeżeli gdzie tacy szpiegowie i roznosiciele buntowniczych pism i nowin okażą się, tedy kazać brać ich pod straż i oddawać pod sąd woenny. Jeśli zaś, nadspodziewanie, podobni buntownicy okażą się i pomiędzy mieszkańcami w powierzonych temuż P. Woennemu Gubernatorowi guberniach, albo będzie na kogokolwiek z nich iawne podeyrzenie o związki z buntownikami, tedy i tych sądzić woennym sądem, iakowe sądy kończyć w przeciągu 24 godzin i w żadnem zdarzeniu, prócz szczególnych potączonych z innemi ważnemi spółnikami, nie przedłużać ich daley nad dwie doby. Wyroki zaś o podsądnych, nieulegających karze śmierci, doprowadzać niezwłocznie do skutku podług prawa; a o podsądnych, ulegających pozbawieniu życia, wyroki przedstawiać do confirmacyi Główno Dowodzącego. Na skutek czego P. Litewski Woenny Gubernator poleca P. Cywilnemu Gubernatorowi zalecić natychmiast wszystkim mieskim i ziemskim Policyom, a szczególnie powiatów, graniczących z Królestwem Polskiem ponowić zalecenie, o iak naysurowszém ze strony ich pilnowaniu, dla zapobieżenia wszelkim od złe myślących ludzi usiłowaniam do pomieszanja spokojności mieszkańców Gubernii Wileńskiej; w zdarzeniu zaś pokazania się gdziekolwiek takich szpiegów i roznosicielu buntowniczych pism i nowin, albo iawnego podeyrzenia na kogokolwiek z mieszkańców w Gubernii o związki z buntownikami, tedy takich brać natychmiast pod straż, z opieczętowaniem wszystkich tych papierów, iakie będą przy nich podeyrzanemi, i P. Woennego Gubernatora w tymże czasie z wyszczególnieniem zupełnem i przedstawieniem takich papierów uwiadomić, dla dania zalecenia Komentantowi, względem sążenia ich woennym sądem. O rozporządzeniu zaś w tej rzeczy teraźnie uwiadomić. Rozkazali: dla powinnego i nieodmiennego, podług wyżej wspomnianego zalecenia P. Litewskiego Woennego Gubernatora i Kawalera, wypełnienia, wszystkim tutejszej Gubernii

Policyom mieskim i ziemskim, także Przewidy-
cym w nich Policmeystrom, Horadniczym i Kom-
missarzom ziemskim i od tego Rządu surowie za-
lecić przez ukazy; o czém Litewskiemu P. Wo-
iennemu Gubernatorowi donieść, a kopią tej re-
zolucyi przesać do Kancellaryi P. Cywilnego Gu-
bernatora i Kawalera. Autentyk podpisany przez
PP. Zasiadających i poświadczony przez Sekre-
tarza. Zgodno Sekretarz Kowalenok.

Z autentykiem czytał Powyteczyk Jan Ma-
ciejewski.

Publiczna sprzedaż.

1. Od Rządu gubernialnego Mińskiego ogła-
sza się: iż za liczącą się na szlachciance Róży
Lisowskiej wiedzy prowiantskiej niedoimkę 1,025
rubli 43½ kop., z daney przez nią ewikcyi za
Mińskiego Kupca iszey gildy Ieki Syrkina, bę-
dzie sprzedawać się z publiczney licytacji muro-
wany teyże Lissowskiej dom, położony w mieście
Mińsku przy ulicy Franciszkańskiej, oceniony
z ziemią 5,500 rub. assygn., przynoszący z ofi-
cynami rocznego dochodu 600 rubli assygn.; za-
tém życzący kupić wspomniany dom, mają przy-
być do tego Rządu na terminy: pierwszy dnia
10 stycznia, drugi 11 lutego, a trzeci i ostate-
czny 12 marca następującego 1831 roku. Dnia
18 grudnia 1830 roku.

Sowietnik Czerniejew.

(1,548)

Sekretarz Jan Zahorowski.

2 W Kiliowskiej Magistraturze Powszech-
ney Opieki będzie sprzedawać się z publicz-
ney licytacji dom murowany i oficyna, poło-
żone w 3ciej części miasta Kiliowa, należące
do obywatela kiliowskiego Samsona Strzelbic-
kiego, za nieopłacenie długu iego Magistratu-
rze; zatém życzący kupić ten dom i oficynę,
mogą przybyć do tej Magistratury na terminy,
które mają być naznaczone za cztery miesiące,
i o których będzie osobno opublikowano.

(1536)

g Klasy Rabczewski.

2 Od Witebskiej Magistratury Powszech-
ney Opieki ogłasza się: iż w niej będą prze-
dawać się z publiczney licytacji 11 kram mu-
rowanych z ziemią, kapca witebskiego Akinfia
Pietrowa, położonych w Witebsku, ocenionych
4000 rub., za nieopłacenie długu iego 1623
rubli 34½ kop. z procentami; dla czego nazna-
czone zostały terminy: dnia 8, 11 i 14 marca
1831 roku. Sekretarz Bachatowicz. (1538)

Licytacja.

3 Od Rządu gubernialnego Litewsko-wileń-
skiego ogłasza się: iż podług konfirmacyi JEHO
CESARSKIEY WYSOKOSCI CESARZEWI-
CZA, dnia 7 nowembra 1826 roku nastaley,
folwark Tauskun, w gubernii wileńskiej, po-
wiece Kowieńskim położony, pozbawionego
szlachectwa i odestanego do robot ciężkich Fe-
lixa Maciejewskiego, składający się z trzech wło-
ściańskich we wsi Tauskunach domow, w któ-
rych jest dusz męzkich 9, a żeńskich 10, z bu-
dowli samego folwarku Tauskun i trzech ieszcze,
które były we władaniu zastawném, z dwoma
ogrodami i inném gospodarskiem zaprowadze-
niem; zawierający w sobie obszerności: ziemi
oromey, łąk i lasu 8 i pół włok, na której usie-
wa się żyta ozimego 3 i pół beczki i tyla iarzy-
ny, siana ukasza się: mórcażnego 26 wozow

a błotnego 20; oceniony 6000 rubli assygn., na-
znaczony został na sprzedaż z publiczney licyta-
cyi dla zaspokoienia pretensorów w sprawie
bandy rozbojnikow Naliota; na co są naznaczo-
ne terminy następującego 1831 roku i pierwszy
dnia 18, drugi 19 februaryi, a trzeci ostateczny
od dnia pierwszego wydrukowania, które uczy-
nione zostanie we trzy miesiące w gazetach Sankt-
petersburskich lub Moskiewskich. Zatém życzą-
cy kupić ten folwarek, zechcą przybyć do te-
go Rządu na terminy oznaczone. Dnia 20 de-
cembra 1830 roku. (1520)

Assesor Józef Szulo.

Sekretarz Jamont.

Radca honorowy W. Leonowicz.

3 Od Rządu gubernialnego Litewsko-Wi-
leńskiego ogłasza się: iż na zaspokoienie poszu-
kiwanego uzyskania skarbowey niedoimki, na-
gromadzoney z dzierżawy poboru konsumpcyj-
nego i sosowego, przez żydow: Jadelę Neitel-
liowicza Gruski i Szai Abramowicza Cipki, ta-
koż ich kompanisty Szlachcica Rewkowskiego,
będący wewikcyi za te pobory we 37,500 rubli
assygnacych dom murowany, w mieście Wilnie
pod N. 238, należący do Cipki, uległ sprzedaży
z publiczney licytacji; azatém życzący kupić ten
dom, zechcą przybyć do tego Rządu na terminy:
pierwszy dnia 20, drugi 22 następującego ia-
nuaryi 1831 roku, a trzeci ostateczny we trzy
miesiące od dnia wydrukowania ogłoszenia w
gazetach Sanktpetersburskich albo Moskiewskich,
przeznaczając go 26 marca tegoż 1831 roku.
Dnia 20 decembra 1830 roku.

Assesor Józef Szulo. Sekretarza Kowalenok.
(1521)

3 Sąd Magistratu Miasta Wilna w sprawie
Exdywizorskiej Massy Obywatela Wileńskiego
Heronima Samsonowicza idącego 1830 roku iulii
7 dnia przy wspólnem zasiadaniu urzędnika Pttgo
przywołaney, po przesłuchaniu produktowych
głosów, z powodu iż niektóre strony Edyktal-
nemi zapozwami powołane, stanności nieoświad-
czyły, przez zapisaną ostatecznie dnia 18 de-
cembra rezolucyą postanowił: wezwać wszystkie
interessowane strony do nieodmienney pod utra-
tą rzeczy w tym sądzie stanności i z tej przy-
czyny pomienioną sprawę do dnia 22 ianuaryi
następnego 1831 roku odroczyć. (1531)

Antoni Poznański R. M. M. W.

3 Sąd Exdywizorski majątności Linkowca
i dalszych funduszow po zeszyłym Szymonie Za-
wiszy Prezyd. Sąd. Gł. i Kawalerze pozostałych;
spełniając czynność konkursową w mieście są-
dowym Poniewieżu, na instancją kredytorow i
Prokuratora massy, w dniu 11 idącego miesiąca
zapisał w protokóle rezolucyą, że dnia 12 sty-
cznia następującego 1831 roku sprawę do na-
mowy wziąć postanawia, zostawiając wolność
interesowanym objawienia do daty pomienioney
swoich stosunkow i pretensiw do massy. Dla
ostrzeżenia zaś wszystkich o mającey się zapisać
amissy, niniejsze do Gazety Kuryera Lit., prze-
syła ogłoszenie. Dat w Poniewieżu 1830 roku
grudnia 11 dnia. (1529)

Jan Olechnowicz Prezydent Ziem. Upit.

Tomasz Eydrygiewicz Sędzia.

Floryan Wereszoczyński Sędzia Ziem. Upit.

Wilno dnia 31 Grudnia v. s. 1850 roku.

D o D z i e r ż a w y.

5 Od Izby Skarbowey Mińskiej ogłasza się: iż w niej będą odbywać się targi na oddanie od dnia 12 apryla następującego 1851 roku, w dzierżawę arandowną majątkow skarbowych i czynszowych artykułów; zatem życzący wziąć takowe majątki i artykuły czynszowe w arandę na czas w załączoney wiadomości wyrażony, zechcą przybyć dla targow do tej Izby Skarbowey z pewnemi w miarę dwóletnich dochodów ewikeyami na terminy w marcu 1851 roku: pierwszy dnia 7, drugi 9 i trzeci ostateczny 10, a na przetarg 11 tegoż mca. Warunki zaś każdy za przybyciem, może zażądać widzieć w Izbia. Dnia 11 decembra 1850 roku. Assesor Paweł Jurak. Sekretarz Holiniewicz.

Wiadomość o majątkach skarbowych i czynszowych artykułach, uległych do oddania z publiczney licytacji od dnia 12 apryla 1851 roku, przez Izbę Skarbową Mińską Oddziału ekonomicznego sporządzoną.

Nazwiska majątków.	W nich folwarkow.	Podług ostatniej rewizyi.		Z i e m i.		Rocznego, podług inwentarzy, płaconego dochodu i naddanych, tak przy dawniejszych iako i ostatnich targach			
		Domów	Dusz.		Dziesięciny.	Srebrem.		Assygnac	
			męż.	żeń.		Rubli.	kop.	rub.	kop.
w P o w i a t a c h:									
M i ń s k i m.									
Część majątku Przylep nazywająca się Rudnia	—	70	198	170	włościański 630 126 z sążniami.	520	10	—	—
W tym majątku karczmy	—	—	—	—	—	—	—	325	—
W i l e y s k i m:									
Majątek Kościeniewicz	1	113	359	245	włościański 1851 452 z sążniami ekonomiczney 769 87 z sążniami, ekonomiczney 661 39	1508	18½	—	—
Starostwo Radoszkowskie	2	90	264	253	z sążniami ekonomiczney i dolowey. 1253 166 z sążniami. 105 7	1425	95	—	—
Starostwo Bytkowskie	—	—	—	—	z sążniami włościański 6820 400 z sążniami ekonomiczney 409 200	68	—	—	—
Majątek Wołkołaty	4	422	1201	1082	włościański oromey i łaki. 73 — ekonomiczney 41 10 z sążniami. 98 63	7970	75	—	—
D z i ę s i ę c y n y:									
Część Starostwa Sutorowickiego	—	2	12	3	z sążniami, włościański oromey i łaki. 414 — ekonomiczney z sążniami.	62	40	—	—
Starostwo Chorobrowskie	—	—	—	—	z sążniami, włościański oromey i łaki. 414 — ekonomiczney z sążniami.	103	80	—	—
Starostwo Swiderskie	1	11	29	54	z sążniami, włościański oromey i łaki. 414 — ekonomiczney z sążniami.	podług daw nego inwen. 330 69½ naddano. 39 31½ i podług in wentarzano wego 1829 r.	—	—	—
Starostwo Kuryłowickie	2	173	492	363	włościański 1306 298 z sążniami ekonomiczney 458 129 z sążniami. 59 42	235 2665	10½ 89½	—	—
P i ń s k i m:									
Starostwo Suszyckie czyli Wyłazskie	—	—	—	—	z sążniami. 16 z są żniami	46 3 14	20 30 25	—	—
Starostwo Czerniachowskie	—	—	—	—	z sążniami 75 2	2 36	75 45	—	—
Starostwo Zajązskie	—	—	—	—	włościański 170 17	286	15	—	—
Starostwo Połtaranowickie	1	19	42	25	—	—	—	—	—

					z sążniami ekonomiczney 121 27 z sążniami włosciańskiey oromey i łaki.				
Starostwo Swałowickie	1	11	54	40	550 —	146	40	—	—
					z sążniami ekonomiczney oromey i łaki. 257 z sążn. włosciańskiey				
<i>I h u m e Ń s k i m:</i> Majątek Hrebiunka	1	58	191	161	460 72	1388	83	—	—
					z sążniami ekonomiczney 119 10 z sążniami włosciańskiey				
<i>B o b r u y s k i m:</i> Wójtowstwo Załużskie	2	115	280	208	1640 520	1400	45	—	—
					z sążniami ekonomiczney 400 100 z sążniami.				

Objaśnienie: Wyrażone w tej wiadomości majątki skarbowe i artykuły czynszowe, postanowiono oddać w 50letnią arendę, a będące w części majątku Przylep nazywającej się Rudnia, w zdarzeniu nie wzięcia całego majątku, czynszowe artykuły w 3 letnią dzierżawę; majątek Kościeniewicz na lat 12, Starostwo Radoszkowskie do 12 apryla 1837 roku, a Starostwo Połtaranowickie do 12 apryla 1835 roku. Assesor Paweł Jurak. Naczelnik Stołu Trońcewicz. (1495)

2 Jeżeliby kto znalazł zgubione d. 26 teraźniejszego miesiąca, w mieście wilnie, papiery służące Dymisyonowanemu Porucznikowi Nowickiemu, zechce je złożyć w tutejszey Ziemskiej Policji.

Wolno drukować. Policmeyster Chrzastowski.

U w i a d o m i e n i e.

3 Ponieważ w Wilnie i Mińsku, fabrykańci tytniu, pozwalają sobie używać mego herbu i imienia, dodając tylko małemi literami przed moim imieniem poniemiecku — nach — i gdy przez takie nadużycie kupujący może być łatwo zawiedziony, a moja Fabryka na tém cierpieć musi, dla tego iestem zniewolony podać do powszechney wiadomości, że moje tytnie nie tylko na paczkach sprzodu mają herb wycisnięty konno iadącego Kozaka z napisem mego imienia bez żadnego przydatku po niemiecku i po Rusku, ale też na tylney stronie iest pieczęć z takimże herbem i napisem mego imienia po Rusku wyrażonym. Po tych znakach, można rozpoznać wszystkie gatunki mego tytniu i kto będzie na to uważał, może być pewnym otrzymania dobrego i niesfałszowanego tytniu. Ryga 1 decembra 1830 r. Fabrykant tytniu H. S. Kasack. (1530)

Wolno drukować Policmeyster Chrzastowski.

3 Niżey podpisany po zdaniu w CESARSKIM Uniwersytecie Wileńskim examinu na stopień dentysty i otrzymaném pozwoleniu zajmowania się praktyką w całym Imperyum, mając zamiar zabawić w Wilnie przez kilka tygodni, poświęci ten czas na usługi tutejszey Publiczności, pewnym będąc, że iak w wielu miastach za granicą, tak i w Wilnie zjednać

potrafi dla siebie zadowolenie tych wszystkich, którzy się do niego udawać będą. Przytém uwiadamia, iż wstawia sztuczne zęby podług najnowszego wynalazku w Paryżu, i że zęby takowe w niczem nieustępują naturalnym, ma także nowy sposób plombowania zębów złotem i srebrem i wszelkie środki tak dla zachowania zdrowych iak dla usmierzzenia bólu z chorych zębów pochodzącego.

Chorych przymnie w każdym czasie; dla ubogich ofiaruje bezpłatnie swe usługi codziennie od godziny 6 do 8 zrana. Mieszkanie ma w domu Kłoca przy ulicy Niemieckiey.

Friedrich Krause Dentysta.

Инспекторъ Виленской Врачебной Управы Коллѣжскій Совѣтникъ и Кавалеръ Андрей Сейфершъ.

Wolno drukować. Policmeyster Chrzastowski.

3 Podpisany uwiadamia Przświetną Publiczność, iż z Apteki zesłęgo Gryzera przy ulicy Dominikańskiej którą był zawiadował, przeniósł się do Apteki, przy ulicy Zamkowej w domie Kuntza pod Nrem 15 na przeciw Odwachtu obiętey od *W. Wagnera* a teraz oznaczoney firmą *Stółca* z napisem *Apteka pod Stołcem Sawickiego*. Jeżeli od czasu bytności iego w Wilnie Przświetna Publiczność była taskawa na *Wody Mineralne* przez niego tu zaprowadzone, śmie pochlebiać sobie, że i w tém nowém miejscu nie uchyli mu swych względów. Wody zaś mineralne są: *Selcerska, Emska, Marienbadzka, Gorzka*, i inne. w Wilnie r. 1830 grudnia 22 dnia. Stanisław Sawicki Urzędnik Farmacyi.

Wolno drukować. Policmeyster Chrzastowski.



Drukarnia A. Marcinowskiego.
DOZWALA SIĘ DRUKOWAĆ. Wilno. 1830. d. 31 grudnia.
CENZOR Leon Borowski.